

Wiesława Przybyło *ASC*

## FORMACJA OSOBY POWOŁANEJ JAKO ISTOTNY PROCES ROZWOJU PSYCHICZNO-DUCHOWEGO CZŁOWIEKA

Formacja według *Vita consecrata* jest procesem, którego wynikiem jest rozwój osoby, która nawiązuje coraz głębszy kontakt z Bogiem, czyniąc *odczuwalną* obecność Boga przez własne świadectwo (VC 68). Mówienie o formacji osobistej oznacza zwrócenie ku osobie, która podejmuje wysiłek rozwoju. Wysiłek ten dotyczy całej osoby, zarówno wymiaru duchowego jak i wymiaru ludzkiego.

W niniejszym artykule zostanie podjęty temat formacji osobistej, która jest istotnym procesem rozwoju psychiczno-duchowego. Jest to temat bardzo szeroki, dlatego zdaję sobie sprawę, że niektóre jego aspekty zostaną pominięte, a inne potraktowane pobieżnie.

Część pierwsza przedstawia niektóre koncepcje zintegrowanego rozwoju człowieka. Ze względu na ograniczony rozmiar artykułu wybrane zostały tylko nieliczne. Część druga omawia drogę życia na różnych etapach. W dużej mierze ta część została oparta na psychospołecznej teorii rozwoju E. Eriksona. Ukazuje, w jaki sposób osoba rozwija się i podejmuje wyzwania kolejnych etapów życia przede wszystkim w aspekcie psychicznym. Część trzecia ukazuje etapy rozwoju duchowego oparte na koncepcji trzech dróg. Jest to tradycyjny podział drogi życia duchowego, który pochodzi od Pseudo-Dionizego.

## 1. ZINTEGROWANY ROZWÓJ CZŁOWIEKA – NIEKTÓRE KONCEPCJE

Podmiotem formacji jest osoba w kolejnych fazach swojego rozwoju, natomiast celem jest cały człowiek we wszystkich wymiarach życia. Podstawowym powołaniem, ku któremu zmierza integralny rozwój osoby, czyli cała formacja, jest zjednoczenie z Bogiem, które dokonuje się wówczas, gdy jednostka jest zdolna do miłości Boga z całego serca, z całej duszy i ze wszystkich sił oraz miłości bliźniego jak siebie samej (por. Mt 22, 37-39). *Vita consecrata* wymienia kilka wymiarów formacji. Mówi o wymiarze duchowym, ludzkim, braterskim, apostołskim, kulturowym i zawodowym oraz o wymiarze charyzmatycznym. Wymiar duchowy ma w formacji oczywiście pierwszeństwo. Jednak, by mógł być skutecznie realizowany i prowadzić do pełnego wyzwolenia człowieka wymaga obecności ludzkiego wymiaru formacji (VC 71). Formacja ludzka jest ważna i potrzebna, szczególnie zauważa się jej potrzebę w naszych czasach. *Pastores dabo vobis* podkreśla, że formacja ludzka jest fundamentem całej formacji (PdV 43). Podkreślenie wymiaru ludzkiego w formacji pomaga osobie w jej osobistym dojrzewaniu, a zarazem przygotowuje ją do realizowania wartości, czyli wprowadza na drogę rozwoju duchowego<sup>1</sup>.

Osoba ludzka jest w ciągłym procesie stawania się, który trwa od poczęcia aż do śmierci. W teologii mówi się, że osoba jest w procesie formacji permanentnej. Rozwój człowieka przebiega zarówno na płaszczyźnie psychicznej, jak i duchowej. Zmiany w procesie rozwoju na obydwu płaszczyznach mają prowadzić do stanu doskonalszego pod jakimś względem w porównaniu ze stanem poprzednim. Dlatego rozwój może być traktowany zamiennie z pojęciem *doskonalenia się*. Zmiany mogą przebiegać w sposób progresywny. Wówczas rozwój jest doskonaleniem się. Jeżeli zmiany przebiegają w sposób regresywny, który jest powrotem do stanu mniej doskonałego w porównaniu z poprzednim, wówczas nie możemy mówić o doskonaleniu się jednostki, mówimy natomiast o cofaniu się<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> K. DYREK, M. KOZUCH, K. TROJAN. *Powołanie, rozeznanie, rozwój*. Kraków 1993 s. 46.

<sup>2</sup> H. GASIUL. *Rozwój osoby podstawą rozwoju osobowości*. „Studia Psychologia UKSW” 2002 nr 3 s. 105.

W psychologii twórcze i rozwojowe podejście do ludzkiego wzrostu pojawiło się wraz z wydaniem dzieła Erika Eriksona *Childhood and society*<sup>3</sup>. Psychospołeczna teoria rozwoju, której autorem jest Erikson dotyczy całego okresu życia jednostki, włącznie ze starością. W swojej teorii wyróżnia on osiem etapów ludzkiego wzrostu i ukazuje główny konflikt na każdym z nich. Przyjmuje podstawową zasadę psychologii rozwojowej, że osoba ludzka podlega ciągłemu procesowi stawania się. Posuwając się we właściwy sposób wzrasta, gdy przerywa wzrost lub zaangażowanie w dynamiczny proces stawania się, chyli się lub upada, czyli przeżywa regres rozwoju<sup>4</sup>. Na każdym z proponowanych przez Eriksona stadiów rozwojowych są dwa bieguny. Pierwszy określa pomyślnie przejście stadium, które charakteryzuje się rozwiniętą i wzmocnioną jakością *ego*. Drugi biegun pojawia się, gdy rozwój przebiega niepomyślnie, wówczas jednostka doświadcza stagnacji lub cofa się<sup>5</sup>. Celem formacji osobistej w tym ujęciu jest pomyślnie rozwiązanie konfliktu i podjęcie specyficznych zadań rozwojowych charakterystycznych dla każdego stadium rozwoju, by jednostka mogła przejść pomyślnie do wyższego stadium.

Inny pogląd na rozwój człowieka przedstawił Carl G. Jung. Tak jak Erikson uważa rozwój człowieka za proces zachodzący w ciągu całego cyklu życia, jednak bardziej od Eriksona podkreślił wewnętrzne doświadczenia ludzkie. Jego teorie są na tyle złożone, że koncepcja rozwoju nie wyłania się z nich tak przejrzysto, jak u Eriksona. Jung wyraża przekonanie, że problemy pojawiające się na różnych etapach życia człowieka są wezwaniem domagającym się nieustannej pracy podmiotu. Inaczej mówiąc, problem, czy kryzys, który przeżywa osoba, jest wezwaniem do formacji osobistej, aby jednostka mogła coraz bardziej doskonalić się, czyli, jak twierdzi Jung, stawać się sobą w procesie indywiduacji<sup>6</sup>.

Przyjmując inny punkt widzenia Kazimierz Dąbrowski przedstawia koncepcję rozwoju człowieka poprzez dezintegrację pozytywną. Ujmuje on proces rozwoju jako progresywny wzrost integracji,

---

<sup>3</sup> E. ERIKSON. *Childhood and society*. New York 1950. Wyd. polskie: *Dzieciństwo i społeczeństwo*. Poznań 2000.

<sup>4</sup> B. J. GROESCHEL. *Duchowy rozwój. Psychologia a mistyka*. Warszawa 1998 s. 69.

<sup>5</sup> Z. UCHNAST. *Psychologiczne koncepcje zintegrowanego rozwoju człowieka*. W: *Rozwój zintegrowany. Materiały wybrane Stowarzyszenia Psychologów Chrześcijańskich*. Red. R. Jaworski. Płock 2002 s. 12.

<sup>6</sup> P. K. OLEŚ. *Psychologia przelomu życia*. Lublin 2000 s. 35.

od pierwotnej jednorodności mechanizmów dynamiki osobowości do rozwoju poprzez cykliczne fazy rozpadu i kolejnych integracji na coraz wyższym poziomie rozwojowym. Formacja w tym rozumieniu będzie zmierzała do rozwoju w kierunku wszechstronnego rozumienia, przeżywania i tworzenia coraz wyższej hierarchii wartości, aż do konkretnego ideału indywidualnego i społecznego<sup>7</sup>.

Również Gordon Allport postrzegał osobowość nie jako coś statycznego, ale jako dynamiczny kompleks cech w procesie *stawania się*, czyli rozwoju. Mówi o trzech cechach dojrzałej osobowości, które reprezentują trzy główne drogi w procesie rozwoju. Są one możliwe do osiągnięcia przez każdego człowieka w toku jego dojrzewania. Pierwsza droga jest drogą poszerzenia zainteresowań, na której rozwija się i pogłębia tożsamość osoby. Celem formacji na tej drodze jest skierowanie zainteresowań osoby na przedmioty idealne i wartości. Droga oderwania się i wglądu w siebie wymaga zdolności do samobiektywizacji, dystansowania się i wglądu. Charakteryzuje się ona rozwiniętym poczuciem humoru. Trzecia droga jest drogą integracji. Formacja na tej drodze prowadzi do odkrycia i posiadania integrującego wzorca oraz umotywowanej organizacji życia<sup>8</sup>.

Psychologia oferuje nam również koncepcje rozwoju, które wyrażają to, co w języku biblijnym nazywamy *mentalnością świata*. Psychoanaliza Z. Freuda wniosła bardzo dużo do psychologii rozwoju, podkreślając znaczenie pierwszych lat życia dziecka. Rozwój osobowości według Freuda polega na uczeniu się przez jednostkę nowych metod redukcji napięcia, by z coraz większym powodzeniem mogła ona zaspokajać swoje potrzeby i zredukować napięcie z nimi związane. Związana jest z tym zasada przyjemności. W tle tej koncepcji leży uproszczenie, że to co redukuje napięcie, przynosi przyjemność i jest dobre. Natomiast to, co jest nieprzyjemne jest złe. Trudno sobie wyobrazić formację prowadzoną w tym duchu. Doprowadziłaby ona do zupełnego zamknięcia w sobie, niewrażliwości na cierpienie innych, prymatu egoizmu i własnego spokoju. W życiu duchowym promowane byłoby to co przyjemne, estetyczne, a świętość polegałaby na bezproblemowej błogości. W tej koncepcji rozwój duchowy nie byłby

---

<sup>7</sup> K. DĄBROWSKI. *Dezintegracja pozytywna*. Warszawa 1979 s. 27; UCHNAST. *Psychologiczne koncepcje*. s. 14-16.

<sup>8</sup> *Tamże*. s. 16-17.

związany z potrzebą nawrócenia i poszukiwania woli Boga, ograniczałby się do minimalizowania sytuacji nieprzyjemnych<sup>9</sup>.

Psychologia humanistyczna, której czołowym przedstawicielami są między innymi K. Rogers i A. Maslov, podkreśla, że w rozwoju jednostki jest bardzo ważna tendencja do samourzeczywistnienia. Rogers twierdzi, że samourzeczywistnienie jest jedyną motywacją i celem życia. Podobnie Maslov uważa, że celem rozwoju osoby jest samorealizacja. Cały rozwój jednostki jest skierowany ku temu celowi. Ciekawa wydaje się charakterystyka dojrzałych osobowości podana przez obu autorów<sup>10</sup>. Jednak, kiedy celem jest doskonalenie się człowieka samego w sobie, nie jest ona możliwa do przyjęcia przez chrześcijanina. Jest to wyraźna pokusa samozbawiania się. Trudno w świetle tych teorii wyobrazić sobie formację osobistą. Życie duchowe polegałoby jedynie na wyborze tych wartości, poprzez które człowiek realizuje sam siebie. Modlitwa służyłaby dla wzrostu dobrego samopoczucia. Trudno tu mówić o ascezie i wyrzeczeniu. Nie ma w tej teorii miejsca na wybór wartości związanych z przyjęciem Chrystusowego krzyża. Nie można sobie wyobrazić, że samorealizacja może dokonać się w tajemnicy krzyża. Bowiem po ludzku krzyż nie jest zwycięstwem, lecz klęską<sup>11</sup>. Samorealizacja może być jedynie, jak słusznie zauważa S. Głaz, skutkiem ubocznym samotranscendencji osoby ludzkiej. Natomiast celem formacji osoby powołanej może być jedynie autotranscendencja teocentryczna i powołanie do naśladowania Chrystusa<sup>12</sup>.

Podobnie A. Adler u podstaw rozwoju stawia samorealizację. Jego psychologia charakteryzuje się kultem aktywności osoby skoncentrowanej na sobie i skierowanej na zdobywanie świata. Usprawiedliwia ona drogę dominacji. Dominacja nad sobą prowadzi do dominacji nad innymi i siła staje się argumentem życia<sup>13</sup>. Formacja osoby podejmowana w tym duchu promuje zdobywczość, moc, aktywizm, wszelką

---

<sup>9</sup> M. ZAWADA. *Dojrzałość osobowa w formacji zakonnej*. W: *Formacja zakonna*. T. 3. Red. J. W. Gogola. Kraków 1997 s. 98.

<sup>10</sup> C. S. HALL, G. LINDZEY. *Teorie osobowości*. Warszawa 2002 s. 252-255; 270-275.

<sup>11</sup> R. JAWORSKI. *Ku pełni życia. Od zabiegów o przeżycie – do osiągnięcia życia w pełni*. Płock 1999 s. 32 n.

<sup>12</sup> S. GŁAZ. *Sens życia*. Kraków 1998 s. 56; K. DYREK. *Formacja ludzka do kapłaństwa*. Kraków 2000 s. 147.

<sup>13</sup> HALL, LINDZEY. *Teorie osobowości*. s. 155-158; ZAWADA. *Dojrzałość osobowa*. s. 98-99.

działalność zewnętrzną, zapominając o sytuacji wiary i zależności od Boga. Błąd polega na tym, że to nie człowiek ma się realizować, ale Bóg w człowieku.

Jasno trzeba stwierdzić, że ograniczanie formacji osobistej osoby powołanej wyłącznie do koncepcji psychologicznych może prowadzić do wypaczenia samej formacji, a przynajmniej do jej naturalizowania. Koncepcje te są pomocne w formacji, zwłaszcza w dostrzeżeniu problemów natury psychologicznej. Jednak są one niewystarczające. Niektóre z nich przyjęte jako jedyne słuszne są niebezpieczne, gdyż wyrażają *mentalność świata* i roszczą sobie prawo do zastąpienia religii i formacji duchowej.

## 2. ETAPY LUDZKIEGO ROZWOJU

Formacja osoby powołanej wymaga postawienia sobie kilku podstawowych pytań, aby zidentyfikować drogi i kryzysy swojego życia, co ułatwi zrozumienie rozwoju. Osoba biorąca na serio sprawę dążenia do świętości, powinna znać sukcesy i porażki, zranienia i radości własnego rozwoju. Pozwoli jej to budować na skale i przeżywać z odwagą i ufnością trudności codziennego życia.

### a) *Wczesne lata życia (do sześciu lat)*

Nikt nie sprawuje kontroli nad pierwszymi latami swojego życia, ale to one stanowią fundament dalszego rozwoju człowieka we wszystkich jego wymiarach. Jednak należy unikać determinizmu, skłaniającego się ku temu, że wszelka prawdziwa zmiana psychiczna po tym okresie jest niemożliwa<sup>14</sup>.

Erikson pisze, że fundament tego okresu jest zbudowany na ufności, autonomii i inicjatywie. W wyniku nieprawidłowości rozwoju tego okresu kształtuje się osobowość charakteryzująca się brakiem zaufania, poczuciem wstydu, niskim poczuciem własnej wartości oraz doświadczeniem poczucia winy i wątpliwości. Może to prowadzić jednostkę do tendencji społecznych, wycofywania się, chaotycznej

---

<sup>14</sup> GROESCHEL. *Duchowy rozwój*. s. 76.

niestabilności emocjonalnej, w skrajnych przypadkach do psychozy i osobowości przestępczej<sup>15</sup>. Jednak ludzie, którzy przeżyli trudności w tym okresie, a w formacji osobistej podjęli wytrwały wysiłek pracy nad sobą, mogą stać się odpowiedzialnymi i troskliwymi. Są to osoby nieśmiałe, które są zdolne pokonać strach, zaufać i pokonać skrupuły. Są wśród nich św. John Neumann, walczący całe życie ze skrupułami, Silone Weil i Karol de Foucauld, których trudności dzieciństwa popchnęły do wzięcia na siebie grzechów świata. Istnieje wiele wspaniałych osób o głębokim życiu duchowym przejawiających ślady fiksacji na tym poziomie<sup>16</sup>. Z drugiej strony brak pracy nad sobą prowadzi do religijności, która pozostaje na poziomie dziecka. Polega ona między innymi na próbach manipulowania i kierowania Bogiem przez modlitwę, błaganie i dobre uczynki. Ważne jest, aby ci, którzy w tym okresie odpowiadają za religijną formację dziecka zwrócili szczególną uwagę na przekazanie mu pozytywnego i dobrze zdefiniowanego obrazu Boga<sup>17</sup>.

#### *b) Dzieciństwo i wczesne lata młodości*

Po okresie wczesnego dzieciństwa zdrowe dziecko rozwija pracowitość i indywidualność, które w dorosłym życiu przemieniają się we wspaniałość i altruistyczną troskę o następne pokolenie. Dziecko, które ponosi wiele porażek w tym okresie, zwłaszcza związanych z obowiązkami szkolnymi, często doświadcza poczucia niższości<sup>18</sup>.

Z tej grupy ludzi, którzy z powodzeniem przeszli kryzys tego okresu, wywodzi się wielu świętych Kościoła, ludzi pracowitych i oddanych. Jednym z nich jest św. Alfons Liguori. Nie zatrzymali się oni w swoim rozwoju psychicznym, ale podjęli również wysiłek rozwoju duchowego, który wymaga pracowitości, wytrwałości i zaparcia się siebie. Tutaj mieszczą się również ci, którzy nie weszli na szczyty

---

<sup>15</sup> ERIKSON. *Childhood and society*. s. 257-269; S. GLAZ. *Doświadczenie religijne a osobowość*. Kraków 2001 s. 71-76.

<sup>16</sup> GROESCHEL. *Duchowy rozwój*. s. 79.

<sup>17</sup> P. SOCHA. *Teolog jako psycholog: koncepcja rozwoju wiary Jamesa W. Flowera*. W: *Duchowy rozwój człowieka. Fazy życia, osobowość, wiara, religijność*. Red. P. Socha. Kraków 2000 s. 175; GROESCHEL. *Duchowy rozwój*. s. 111.

<sup>18</sup> ERIKSON. *Childhood and society*. s. 269-270.

rozwoju duchowego, bo rozwój duchowy ograniczyli do budowy okazałych kościołów i pięknych klasztorów, życie duchowe do ilości spędzanych godzin w kaplicy i odmawianych modlitw. Są to ludzie, którzy wykonują dobrą i efektywną pracę, ciągle są zajęci, jednak zagubili to co jest istotne, a mianowicie intymny związek z osobowym Bogiem<sup>19</sup>.

### *c) Późne lata młodości i wczesna dorosłość*

Zrozumienie wieku młodzieńczego ma duże znaczenie dla rozwoju psychicznego i duchowego. Erikson podstawowy konflikt wieku młodzieńczego definiuje jako konflikt między tożsamością, a niepewnością roli. W tym okresie młody człowiek identyfikuje się z wybranym systemem wartości, co jest sprawą podstawową, by mógł stać się gotowym do podjęcia różnych zadań życiowych<sup>20</sup>. Duże znaczenie w tym wieku ma ponowne odkrycie wartości duchowych, z którymi osoba się utożsamia, a nie tylko przejmuje biernie od pokolenia dorosłych. James Fowler twierdzi, że właśnie w tym okresie rodzi się wiara, która wymaga świadomego wysiłku, pracy nad sobą, a jednostka staje się zdolna do przejęcia odpowiedzialności za stan swojego wnętrza<sup>21</sup>. Temu wiekowi często towarzyszy autentyczne przebudzenie duchowe, nawrócenie, które jest owocem nie tylko pomyślnego przejścia kryzysu wieku młodzieńczego, ale jest przede wszystkim owocem łaski, o której już psychologia milczy. Kalendarz świętych zawiera wiele imion ludzi, którzy zmarli około dwudziestego roku życia, a byli zdolni osiągnąć szczyty świętości<sup>22</sup>. Między innymi należeli do nich Stanisław Kostka, Dominik Savio, Alojzy Gonzaga.

Następstwem nierozwiązanego kryzysu tożsamości jest rozproszenie, które może przyjmować postać wcielania się w role. W życiu duchowym są to ludzie, którzy w formacji osobistej skupiają się na ślepym naśladownictwie wzorów świętych, zapominając, że Bóg każdemu wyznacza osobistą drogę do świętości. Z kolei ślepe przywiązanie do idei religijnych rodzi fanatyków, którzy mają *jedyny i słuszny* monopol na prawdę i drogę do świętości.

---

<sup>19</sup> SOCHA. *Teolog jako psycholog*. s. 177; GROESCHEL. *Duchowy rozwój*. s. 80.

<sup>20</sup> OLEŚ. *Psychologia przelomu*. s. 51.

<sup>21</sup> SOCHA. *Teolog jako psycholog*. s. 178.

<sup>22</sup> GROESCHEL. *Duchowy rozwój*. s. 83.

Koniec wieku młodzieńczego związany jest z rozpoczęciem życia opartego na stabilnych relacjach. Sukces w tym okresie, to według Eriksona *bliskość*, a porażka nazwana jest *izolacją*. Jednostka nabywa zdolność do tworzenia trwałych związków przyjaźni i miłości<sup>23</sup>. Formacja w tym okresie zmierza do pogłębienia tych wszystkich cnót, które pozwalają osobie głęboko dzielić się swoim bogactwem wewnętrznym z innymi. Teraz właśnie osoba staje się autentycznie zdolna do oddania siebie, by żyć z innymi i dla innych. Historia Kościoła we wszystkich wiekach wymienia świętych, którzy tak bardzo zbliżyli się do drugiego człowieka, że widząc w nim Chrystusa, oddali na służbę dla dobra innych całych siebie. Wśród nich są Wincenty a Paulo, Matka Teresa i tylu jeszcze bezimiennych ludzi przenikniętych autentyczną troską o człowieka<sup>24</sup>.

W wyniku niewłaściwej formacji tego okresu ludzie zamykają się w swojej skorupie i uciekają od innych, często pobożnie motywując to, iż są oddani tylko Bogu. Jeszcze bardziej subtelne formy izolacji to prowadzenie wielkich dzieł, których nieświadomym motywem jest ukrywanie się przed bliskością. Działalność apostołska skupia się wówczas na dziele, a nie na człowieku, któremu to dzieło ma służyć. Bliskość to droga, która poprzez głębokie i autentyczne relacje z innymi prowadzi do tej jedynej i najważniejszej relacji w życiu duchowym, relacji z Bogiem przez osobę Jezusa Chrystusa. Relacja ta w sposób szczególny nawiązuje się w milczeniu i samotności, ale tej samotności, która nie jest ucieczką i izolacją. Rozwijają się one tylko w osobie, która jest otwarta, dająca i wrażliwa.

#### d) Środek życia

Podstawowy wybór dla ludzi wkraczających w wiek średni to *plodność* lub *stagnacja*. Ci, którzy w przeszłości doznali porażek w swoim rozwoju, niepomysłnie przeszli kryzysy lat poprzednich, mają teraz jeszcze raz szansę, by nadrobić czas miniony i stać się produktywni, twierdzi Erikson<sup>25</sup>. Ten okres życia stał się przedmiotem szczególnych zainteresowań kilku psychologów. Wśród nich chcę tylko wspomnieć o C. G. Jungu i D. Levinsonie. Według Junga w tym właśnie okresie

---

<sup>23</sup> OLEŚ. *Psychologia przelomu*. s. 51.

<sup>24</sup> GROESCHEL. *Duchowy rozwój*. s. 86.

<sup>25</sup> ERIKSON. *Childhood and society*. s. 278-279.

człowiek zwraca się ku tym właściwościom *self*, które wcześniej były zaniedbane lub wypierane ze świadomości. Osoba podejmuje teraz głębszą refleksję, która już będzie jej towarzyszyć przez pozostałą część życia. To zwrócenie się jednostki ku wnętrzu ma bardzo duże znaczenie dla formacji osobistej osoby powołanej. Człowiek jest zdolny do głębszej introspekcji i autorefleksji, przez co staje się bardziej sobą i jest zdolny do otwarcia na Boga, który jest obecny w każdej osobie. Jung bardzo mocno podkreśla indywidualny wysiłek każdej jednostki, a więc to, co możemy nazwać formacją osobistą. Ostatecznie człowiek sam jest odpowiedzialny za własne życie i rozwój<sup>26</sup>.

Według Levinsona osoba w okresie wieku średniego staje się bardziej refleksyjna, uniezależnia się od wewnętrznych konfliktów i zewnętrznych oczekiwań. Sukces zmian tego okresu zależy od zdolności jednostki do akceptacji konfliktów wewnętrznych jako integralnej części samej siebie. Levinson, podobnie jak Jung mówi o zwróceniu się ku własnemu wnętrzu. W formacji osobistej należy wykorzystać ten ważny moment życia. Niewątpliwie osoba może w sposób radykalny zmienić swój system odniesień do siebie, świata i Boga. Zainteresowanie wnętrzem może dla wielu stać się duchowym przebudzeniem<sup>27</sup>. Podobnie Cencini pisząc o formacji twierdzi, że na tym etapie życia osoba powinna odnaleźć smak życia wewnętrznego i samotnego przebywania z Tym, który jest drogą, prawdą i życiem<sup>28</sup>.

Hagiografie dostarczają nam przykładów wielu ludzi, którzy w tym okresie na nowo przewartościli swoje życie i doszli na szczyty świętości. Chyba najbardziej znana jest św. Teresa od Jezusa, która właśnie w tym okresie otworzyła się na łaskę, co pozwoliło jej radykalnie zmienić swoje życie i wydać owoce nie tylko w osobistym życiu duchowym, ale być światłem rozwoju duchowego następnych pokoleń ludzi powołanych.

Kłeska nie przyjętego wieku średniego, to *starzejący się nastolatek*. Jest to człowiek, który ucieka od biegu czasu, nie akceptuje siebie

---

<sup>26</sup> J. MONBEURQUETTE. *Oswoić swój cień. Jak zaakceptować ciemne strony swojej osobowości*. Poznań 2002 s. 68-69; M. TYSZKOWA, M. PRZETACZNIK-GIEROWSKA. *Wybrane koncepcje i teorie rozwoju psychicznego*. W: M. PRZETACZNIK-GIEROWSKA, M. TYSZKOWA. *Psychologia rozwoju człowieka*. T. 1: *Zagadnienia ogólne*. Warszawa 2000 s. 195.

<sup>27</sup> OLEŚ. *Psychologia przelomu*. s. 78.

<sup>28</sup> A. CENCIKI. *Oddech życia. Łaska formacji permanentnej*. Kraków 2003 s. 228.

i przemian, które w nim zachodzą. W życiu duchowym ciągle szuka atrakcji i czegoś nowego, a ponieważ ich nie znajduje, szybko się zniechęca i ucieka do zaspokajania innych potrzeb.

e) *Koniec wieku średniego i wiek starszy*

Krytyczny konflikt, z którym musi uporać się człowiek pod koniec swojego życia to, według Eriksona, walka pomiędzy *integracją ego*, a *rozpaczą*. Ludzie mając świadomość zbliżającego się kresu egzystencji, częściej wspominają minione lata i poddają ocenie decyzje i działania<sup>29</sup>. Levinson twierdzi, że na nową sytuację człowiek musi spojrzeć z mądrością, którą można porównywać z tym, co św. Ignacy nazywa *świętą obojętnością*. Obydwaj, Erikson i Levinson przyznają, że dla rozwiązania podstawowego konfliktu tego okresu życia oraz przygotowania się do śmierci osoba potrzebuje medytacji<sup>30</sup>.

Ludzie powołani, którzy dbali o swoją formację osobistą, pomyślnie przeszli konflikty życiowe, teraz zbierają owoce. To osoby o głębokiej i czystej miłości. Akceptują wolę Bożą we wszystkich przejawach: fizycznych, psychicznych i duchowych. Prowadzą głębokie życie duchowe, a z młodymi chętnie dzielą się zdobytą mądrością życia. Nawet, kiedy ułomność fizyczna przykuje ich do łóżka, nie pogrążają się w rozpacz, bo w cierpieniu odnaleźli okazję do głębszego zjednoczenia z Bogiem. „Stopniowa rezygnacja z aktywnego życia, a w niektórych przypadkach choroba i wymuszona bezczynność – wszystko to składa się na doświadczenie, które może mieć wielką wartość formacyjną” (VC 70).

Nierozwiązany konflikt tego okresu oraz niezaakceptowana śmierć są powodem zgorzknienia i rozpacz, w którą pogrąża się wielu ludzi pod koniec życia. Często są to ludzie kurczowo trzymający się władzy i niechcący ustąpić miejsca młodszemu pokoleniu. Idealizują swoją młodość i uważają, że mają receptę na wszystko. Mogą też popaść w drugą skrajność, wycofując się do nadmiernej troski o siebie i swoje zdrowie fizyczne, jakby to mogło oddalić nieuchronnie zbliżający się koniec<sup>31</sup>.

<sup>29</sup> A. BIRCHT, T. MALIM. *Psychologia rozwojowa w zarysie*. Warszawa 2001 s. 148.

<sup>30</sup> ERIKSON. *Childhood and society*. s. 279-281; GROESCHEL. *Duchowy rozwój*. s. 103.

<sup>31</sup> GROESCHEL. *Duchowy rozwój*. s. 104.

### 3. ROZWÓJ DUCHOWY

Rozwój duchowy można ująć z punktu widzenia jednostki, jej potrzeb i reakcji. Często mówi się o nim, jako o rozwoju religijnym. Jednak jest to ujęcie niepełne. Obecnie zostanie przedstawiony rozwój duchowy w inny sposób, biorąc pod uwagę działanie łaski oraz rozwój cnót. Formacja osoby powołanej nie jest tylko rozwojem potencjalnych możliwości. Przede wszystkim zmierza do tego, aby jednostka coraz bardziej otwierała się na działanie Boga dążąc do zjednoczenia z Nim w wierze, nadziei i miłości.

Tradycja chrześcijańska nazywa rozwój życia duchowego *drogą*. Początkiem tej drogi dla chrześcijanina jest łaska chrztu św. Bowiem bez założenia, że mówimy o człowieku ochrzczone, nie można mówić o rozwoju duchowym, tak jak go rozumie teologia chrześcijańska. Droga rozwoju życia duchowego dzieli się na trzy etapy: oczyszczenie, oświecenie i zjednoczenie. Nie zawsze przejście przez kolejne etapy jest tak jednoznaczne, że da się łatwo określić, którego etapu dotyczą duchowe doświadczenia. Często jest tak, że jedna faza się zaczyna, gdy druga jeszcze trwa. Dokonana tutaj krótka charakterystyka rozwoju życia duchowego ukaże niektóre szczególne wydarzenia i przemiany dla każdego z etapów.

#### a) Droga oczyszczenia

Na początku tego etapu człowiek doświadcza *przebudzenia*, określanego jako pierwsze nawrócenie. Jest to mocne, osobiste doświadczenie wezwania Bożego. Zazwyczaj nie dokonuje się ono przed końcem okresu dojrzewania. Dotknięcie Boga jest silne i wymaga zawsze osobistej odpowiedzi. Na tyle zmienia życie duchowe, że nie pozostaje już ono takie samo jak do tej pory. Odpowiedź pozytywna wprowadza osobę na drogę oczyszczenia. Dla wielu osób to doświadczenie prowadzi do wyboru życiowego powołania, którym jest oddanie siebie na służbę Bogu.

Osoba powołana otwiera się na działanie łaski i podejmuje współpracę z Bogiem. Jest to okres wysiłku, by utrzymać w sobie łaski. Wymaga on decyzji całkowitego zerwania z grzechem ciężkim, a potem odejścia od wszelkiego grzechu świadomego. Kolejny krok to dostrzeżenie zaniedbań i obowiązków, których dotychczas osoba nie była świadoma. By człowiek mógł ześrodkować swoje życie na

Bogu, który staje się dla niego najwyższą wartością, musi opanować i uporządkować w sobie również to, co w nim jest *cielesnego*. Przed wszystkim powinien oczyścić władze zmysłowe, opanować uczuciowość, zwalczać skutki grzechu pierworodnego. Nazywa się to oczyszczeniem, które dokonuje się w sposób bolesny, w cierpieniu. Jest to cierpienie miłości oczyszczającej, które wprowadza w głębię mądrości Boga<sup>32</sup>.

Wejście na drogę oczyszczenia prowadzi osobę do wewnętrznej integracji. Człowiek doprowadza swoje zewnętrzne postępowanie, działania, postawy i pragnienia do zgodności z tym, w co wierzy i co wyznaje. Tu możemy mówić o tym, co psychologia nazywa internalizacją wartości<sup>33</sup>. Dla niektórych, niestety, jest to koniec rozwoju duchowego. Czują się dobrze z tym, co osiągnęli, a intuicyjnie przewidując, że droga zaczyna się piąć w górę w sposób coraz bardziej stromy, rezygnują z ryzykownego niebezpieczeństwa i pozostają na pięknej polanie, gdzie mogą odpocząć i która przynosi im wiele satysfakcji. Zapomnieli jednak, że na tej polanie nie mogą pozostać zbyt długo, bo droga ma zazwyczaj dwa końce, jeden prowadzi ku celowi, na szczyt, drugi jest cofaniem się do początkowych etapów.

Dla tych, którzy podjęli wysiłek pójścia dalej, pod koniec okresu oczyszczenia często przychodzą doświadczenia przeciwstawięń: z jednej strony wielkoduszości, z drugiej strony odrzucenia. Wielkoduszość, to pogłębiona relacja z Chrystusem poprzez intensywną modlitwę, uważniejsze słuchanie tego, co do powiedzenia ma Bóg w Piśmie św. i poprzez wydarzenia codziennego życia. Osobę przemienia codzienna modlitwa, liturgia i sakramenty, szczególnie Eucharystia. Druga strona medalu, to brak zrozumienia ze strony nieraz bardzo bliskich przyjaciół. Otwartość osoby może się wówczas spotkać z odrzuceniem, bądź nieuczciwym wykorzystaniem. Człowiek taki staje się wówczas bardzo podatny na zranienia i ciosy. Rodzą się w nim wątpliwości, co do słuszności wyboru, a przeżycia religijne odchodzą w przeszłość. Jest to walka życia duchowego. Osobę przenika świadomość, że nie ma już siły. Ciało, dusza, miłość własna wołają, że to już koniec. Ile ta walka może trwać? Nieraz dni, a mogą to być miesiące

---

<sup>32</sup> S. URBAŃSKI. *Etapy rozwoju życia duchowego*. W: *Teologia duchowości katolickiej*. Lublin 1993 s. 264.

<sup>33</sup> A. CENCINI, A. MANENTI. *Psychologia a formacja*. Kraków 2002 s. 315 n.

i lata. Tylko Bóg może udzielić odpowiedzi. Mówią, że ma szczęście ten, kto potrafi wówczas płakać. Zwycięstwo w tej walce oznacza stanowczą decyzję, że będzie się trwać przy Bogu w chwilach ciemności. Po dniach, nieraz miesiącach, czy latach nagle następuje świt, pojawia się światło, wszystko się ucisza, jak po gwałtownej burzy i nadchodzi blask, jasny, wyraźny i pewny<sup>34</sup>.

### b) Droga oświecenia

Dla tych, którzy postanowili iść w górę, rozpoczęło się oświecenie. Rozwój na drodze oświecenia charakteryzuje się w dalszym ciągu wytrwałym wysiłkiem ze strony człowieka w celu umacniania więzi z Bogiem, a zarazem coraz bardziej wyraźną pomocą Bożą. Z biegiem czasu rola formacji osobistej człowieka polega na poddaniu się działaniu Boga. Osoba przeżywa to boleśnie. Jednak nie dlatego, że oczyszczenia są trudne. Największą przeszkodą staje się człowiek sam dla siebie. Uświadamia on sobie głębiej zakorzenione konflikty. To, co stłumił, wszelkie maski, które tak skrętnie odziewał na siebie, fałszywe motywacje, które tkwiły na początku jego wydawałoby się dobrych czynów. Teraz to wszystko nagle staje mu przed oczyma. Bezlitośnie zostaje wyjawione to, co miało pozory dobra. Wraz z poznaniem własnej nędzy wzrasta w człowieku świadomość miłości Boga. Doświadcza bardzo mocno tajemnic Chrystusa i w nich kontempluje Bożą dobroć. Ujrzenie siebie w prawdzie i doświadczenie niezgłębionej Bożej miłości powoduje w osobie wzrost bólu, który jest porównywany do cierpień czyśca<sup>35</sup>.

Człowiek, poprzez formację osobistą i działanie łaski Bożej, oczyszczony z przywiązań do osób, rzeczy, a szczególnie do samego siebie, zdobywa wysoki stopień rozwoju cnót, wśród których zasadniczą rolę odgrywa pokora. Ona daje osobie prawdziwy osąd o sobie. Ona też zamyka dostęp dla samolubnych pragnień, realizowania czegokolwiek, co nie jest zgodne z wolą Boga. Następuje wówczas wewnętrzne odejście od rzeczy tego świata, a chrześcijanin zgadza się na życie w ubóstwie, poniżeniu i cierpieniu dla Chrystusa<sup>36</sup>.

---

<sup>34</sup> GROESCHEL. *Duchowy rozwój*. s. 128-132.

<sup>35</sup> URBAŃSKI. *Etapy rowoju*. s. 279; GROESCHEL. *Duchowy rozwój*. s. 134.

<sup>36</sup> ŚW. IGNACY LOYOLA. *Ćwiczenia duchowne*. Kraków 2002 s. 167; URBAŃSKI. *Etapy rozwoju*. s. 279.

W tym czasie bardzo zmienia się życie modlitwy. Człowiek już nie może się skupiać za pomocą długich rozważań. Jest do nich niezdolny<sup>37</sup>. Trwa przy Bogu z miłosną uwagą i wewnętrznym pokojem. Modlitwa zaczyna się upraszczać. Obrazowo mówi o tym św. Teresa. Najpierw człowiek wykorzystuje zawory i pompy, które są środkami do otwarcia się na łaskę Bożą, czyli życiodajną wodę. W pewnym momencie pojawia się źródło dane przez Boga, które podlewa ogród duszy ludzkiej<sup>38</sup>. Niesie człowiekowi delikatną radość i wyzwolenie oraz poczucie, że Bóg jest wszędzie. Dominującą emocją staje się łagodność. Jeżeli ktoś kończy wiek średni, to jest to czas na rozstrzygnięcie biegunowości, o której wspomina C. Jung i D. Levinson<sup>39</sup>. Człowiek czuje się wolny, oddał wszystko i zdaje się mieć to, co ma największą wartość, skarb, który należy do niego, bo oddał za niego wszystko, co posiadał.

W pewnym momencie znika wszystko i całe wnętrze jest wypełnione ciemnością. Jest to ciemna, parna noc, jak pisze św. Jan od Krzyża, a pośród niej przestraszona dusza doświadcza głębokiej samotności, zupełnej klęski i całkowitego osierocenia<sup>40</sup>. Jeżeli jest możliwa jakakolwiek modlitwa, to jest to modlitwa oschłości, a człowiek czuje się jak wyschnięta studnia, w której zabrakło wody<sup>41</sup>. W rzeczywistości jest to początek modlitwy prostego zjednoczenia z Bogiem. Jedynym pragnieniem człowieka jest pragnienie Boga. Osoba jest zdolna przyjąć wszystko, jeżeli jest to wolą Boga. Ten ostateczny akt poddania się Bogu jest wskazówką do przejścia na drogę zjednoczenia<sup>42</sup>.

Droga oświecenia trwa zasadniczo dosyć długo, nieraz mijają całe lata, zanim człowiek przejdzie tę drogę. Wielu nigdy nie dochodzi do jej końca z powodu braku całkowitego wyrzeczenia się siebie i rzeczy stworzonych<sup>43</sup>.

---

<sup>37</sup> ŚW. JAN OD KRZYŻA. *Noc ciemna*. I, 9, 2-8; II, 6, 1; R. GARRIGOU-LAGRANGE. *Trzy okresy życia wewnętrznego*. Niepokalanów 1998 s. 638.

<sup>38</sup> ŚW. TERESA OD JEZUSA. *Księga życia*. 15; D. WIDER. *Zawsze się módlcie*. Kraków 1999 s. 137.

<sup>39</sup> OLEŚ. *Psychologia przelomu*. s. 37, 75.

<sup>40</sup> ŚW. JAN OD KRZYŻA. *Noc ciemna*. I, 1, 1-2.

<sup>41</sup> T. H. GREEN. *Kiedy studnia wysycha. Modlitwa poza początkami*. Kraków 2000 s. 199.

<sup>42</sup> GROESCHEL. *Duchowy rozwój*. s. 138.

<sup>43</sup> URBAŃSKI. *Etapy rozwoju*. s. 282.

### c) Droga zjednoczenia

Jest to trzeci i ostatni etap rozwoju duchowego człowieka. Tutaj chrześcijanin dochodzi do celu swojej formacji, którym jest doświadczenie Boga. Ten etap cechuje całkowite zaufanie woli Bożej, można mówić nawet o całkowitej zgodności woli ludzkiej z wolą Bożą. Miłość osiąga swoją pełnię i człowiek kocha Boga dla Niego samego, a bliźniego kocha w Bogu. Wiara umożliwia poznanie prawd nadprzyrodzonych. Jest to wiara heroiczna, a zarazem radosna. Dzięki niej osoba jest zdolna do znoszenia trudności. Myśl człowieka trwa przy Bogu<sup>44</sup>.

Mimo, że chrześcijanin kroczy drogą zjednoczenia, to jednak nie wszystkie jego władze zostały zjednoczone, by mógł trwać w Bogu pełnią miłości. Dlatego Bóg sam przeprowadza osobę przez całkowite oczyszczenie. Mówi się wówczas o ciemnej nocy ducha. Inicjatywa należy już całkowicie do Boga. Działanie człowieka, jego samoformacja, ogranicza się do poddania się działaniu Bożemu. Chociaż są to oczyszczenia bierne, nie oznaczają one całkowitej bezczynności człowieka. Nadal jest on wezwany do pracy nad sobą. Robi Bogu miejsce, by już sam Bóg mógł człowieka przeprowadzić przez tę noc, aby na jej końcu mogło nastąpić spotkanie osób zakochanych w sobie. Św. Teresa pisze, że teraz Bóg daje deszcz i nawadnia cały ogród według potrzeby<sup>45</sup>.

Modlitwa tego okresu nazywa się kontemplacją wlaną. Św. Jan od Krzyża tak o niej pisze: *Kontemplacja włana jest wiedzą miłości, czyli wlanym, miłosnym poznaniem Boga*<sup>46</sup>. Jednak trzeba pamiętać, że tego daru udziela Bóg temu, komu chce i kiedy chce. Zależy to od powołania, możliwości człowieka i daru łaski. Osoba może jedynie przygotować się do przyjęcia go poprzez wytrwałą formację osobistą. Jest to jednak stan właściwy stanowi niebian, dlatego brak jego tu na ziemi w niczym nie pomniejsza człowieka. W tym stanie człowiek jest w takiej relacji z Bogiem, jak miłujący z Umiłowanym<sup>47</sup>.

Szczęśliwy jest człowiek, który już na początku swojej drogi formacyjnej ma czyste i szczerze pragnienie głębokiego zjednoczenia

<sup>44</sup> *Tamże*. s. 291-292.

<sup>45</sup> Św. TERESA OD JEZUSA. *Księga życia*. 16.

<sup>46</sup> Św. JAN OD KRZYŻA. *Noc ciemna*. II, 18, 5.

<sup>47</sup> WIDER. *Zawsze się módlcie*. s. 138.

z Bogiem. Jasno widząc cel swoich wysiłków formacyjnych, które wymagają jednoznacznej ascezy, oczyszczenia i wyciszenia, będzie kroczył stromą drogą wytrwale ku Bogu, którą św. Jan od Krzyża nazywał drogą na górę Karmel. Jest to droga trudna, pełna wyrzeczeń, wymagająca stałej samoformacji. Jednak ci, którzy na nią weszli są szczęśliwi. Pomimo trudności, mają pewność, że kroczą we właściwym kierunku.

### *Zakończenie*

Rozwój psychiczny, który prowadzi do przystosowania psychicznego nie jest tym samym, co rozwój duchowy. Dojrzałe przystosowanie do życia nie oznacza, że osoba jest otwarta na rozwój duchowy. Z drugiej strony ono przyczynia się do wzrostu osoby zorientowanej duchowo. Rozwój duchowy buduje na łasce. Bóg nie jest psychologiem i wybiera własne środki do realizacji swoich celów. Boża opatrzność powoływała wielokrotnie ludzi, którzy z psychologicznego punktu widzenia nie mieli dużych szans na pełny rozwój. Były to osoby obciążone ranami i patologiami dzieciństwa. Jednak jest wśród nich wielu kanonizowanych świętych.

Nie da się jednak zaprzeczyć oczywistemu faktowi, że istnieje relacja pomiędzy rozwojem psychicznym, a rozwojem duchowym. Dobre przystosowanie psychiczne prowadzi do redukcji ogólnej postawy obronnej i niepokoju. Człowiek w ten sposób ma lepsze postrzeganie rzeczywistości. To z kolei jest dobrym fundamentem i przyczynia się do rozwoju duchowego. Z drugiej strony wzrost duchowy powoduje wzrost miłości, wiary i ufności, co powoduje zmniejszenie niepokoju samoobronnego. Osoba wzrastająca duchowo doświadcza również lepszego przystosowania do rzeczywistości. Rodzi się wówczas prawdziwy pokój wewnętrzny, który jest owocem wzrostu duchowego i psychicznego.

Wypływa stąd wniosek, że najlepsza formacja osoby powołanej to ta, która uwzględni oba aspekty ludzkiego rozwoju, zarówno psychiczny, jak i duchowy. Nie można dzisiaj formować tylko w jednym kierunku. Zbytni akcent położony na jedną z dziedzin formacji: ludzką lub duchową, może łatwo prowadzić do wypaczenia drogi rozwoju człowieka, co potwierdzają osoby odpowiedzialne za formację innych<sup>48</sup>.

---

<sup>48</sup> J. W. GOGOLA. *Współczesna duchowość a formacja*. W: *Czy dzisiaj można formować bez psychologii*. Red. M. Kozuch, J. Poznański. Kraków 2002 s. 36.

---

FORMATION OF CALLED PERSON AS CRUCIAL PROCESS  
OF THE HUMAN BEING'S MENTAL-SPIRITUAL GROWTH

S u m m a r y

Formation of the called person must take into consideration two aspects of personal growth: mental and spiritual. Mental growth that leads to psychological adaptation is not the same as the spiritual one. Good psychological adaptation leads to reduction of general defensive conduct and anxiety. The individual has got better perception of the reality. That in turn is a good foundation and contributes to the spiritual growth. The spiritual growth bringing on the growth of love, faith and trust makes that self-defense anxiety is reduced. Thus the spiritually growing person experiences better adaptation to reality. Then true internal peace is being born which is a fruit of the mental and spiritual growth.

*Thm. Jarosław Sempryk*

**Słowa kluczowe:** powołanie człowieka, rozwój psychiczny, rozwój duchowy, duchowość chrześcijańska

**Key words:** vocation of the human being, mental growth, spiritual, Christian spirituality